

RPA nie dla białych pilotów

8 września 2012

Od połowy sierpnia południowoafrykańskie narodowe linie lotnicze (South African Airways) segregują aplikacje na pilotów na podstawie rasy. Automatycznie odrzucane są podania pilotów o białym kolorze skóry.

Skandal został ujawniony przez gazetę „Beeld”. O sytuacji poinformował media ojciec starającego się o posadę pilota w SAA białego mężczyzny. Wtedy dziennikarze wysłali dwa identyczne podania, zawierające dokładnie takie same kwalifikacje i odkryli, że internetowy formularz zaprogramowany jest tak, aby automatycznie odrzucać podania białych pilotów. Podobną akcję przeprowadził lokalny związek zawodowy „Solidarność”. Jego działacze także wysłali dwa podania, jedno od czarnego i drugie od białego pilota.

Jak raportowała stacja BBC, biały pilot natychmiastowo otrzymał list odrzucający jego kandydaturę podczas gdy czarny został dopuszczony do dalszej weryfikacji. Jest to kolejny książkowy przykład tzw. akcji afirmatywnej zwanej także „pozytywną dyskryminacją”, którą często podejmują władze RPA. Rzecznik linii lotniczych, Kabelo Ledwaba, wyjaśnił, że program przyjmowania kadetów został zredefiniowany aby „odzwierciedlać rasową demografię Południowej Afryki”.

Argumentował to tym, że jedynie 15 procent pilotów SAA stanowią kolorowi, zaś resztę stanowią biali, w tym 91 procent mężczyzn. Ledwaba powiedział, że SAA może dopuścić białego aplikanta jeśli zajdzie taka potrzeba, czyli w sytuacji gdy linie nie będą mogły znaleźć przedstawiciela innej rasy. Według spisu powszechnego z 2011 roku, biali stanowią 9,2 procenta populacji RPA.

Sytuacja ta wywołała oburzenie części sceny politycznej i organizacji afrykanerskich. Według nich przeczy to całkowicie

szumnie wygłaszanym hasłom o „pojednaniu” i budowaniu demokratycznego kraju równych szans. Akcje afirmatywne są stałym elementem polityki czarnego rządu Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC), opartego na ustawie Black Economic Empowerment (BEE). Także w sierpniu sekretarz generalny ANC, Gwede Mantashe, przyznał, że przedsiębiorstwa będące w posiadaniu czarnych otrzymują preferencyjne traktowanie w realizacji zamówień publicznych zgodnie z przepisami BEE. Pomimo konkurencji, czarne firmy budują większość szkół publicznych, pobierając często nawet trzykrotność oferowanych przez inne firmy cen.

Krytycy BEE uważają, że ustawa działa w interesie wąskiej grupy przedsiębiorców, często z politycznymi konotacjami – rodziny byłego prezydenta Nelsona Mandeli oraz obecnego Jacoba Zuma są mocno powiązane m.in. z biznesem wydobywczym w RPA. Kopalnia Marikana, o której głośno ostatnio z powodu krwawo stłumionego przez policję strajku, była zarządzana przez krewnych Mandeli, obecnie należy do bratanka prezydenta Zuma.

Komentatorzy twierdzą, że programy „wyrównywania szans” układane są głównie pod interesy grup związanych ze skorumpowanym ANC. Przykłady „pozytywnej dyskryminacji” nie są szeroko nagłaśniane, ponieważ szkodziłby wizerunkowi ubóstwianego przez polityczny i medialny mainstream rządowi RPA, wywodzącego się z terrorystycznych ugrupowań takich jak Włócznie Narodu (Umkhonto we Sizwe), a także burzyłyby obraz „tęczowego narodu” jak zwykły określać społeczeństwo w Południowej Afryce media.

Źródło: [Autonom](#)